



Brudnopis

Gdy zestawić dotychczasowe realizacje Eweliny Marciniak, można zauważyć, że to droga od skrajności do skrajności, trochę taka sinusoida, na której rzeczy warte dyskusji przeplatają się z propozycjami grzęznącymi w narracjach zdających się zlepkami wrażeń po literackiej podróży.

„Leni Riefenstahl. Epizody niepamięci” wystawione w zabytkowym Szybie Wilson na katowickim Nikiszowcu należą do tej drugiej kategorii. Biografia artystki mogła być podstawą do scenariusza o XX-wiecznych uwikłaniach twórców w ideologie, dyskusją o doktrynach, co szukają potwierdzenia w metafizyce sztuki. Marciniak jednak znów gubi się na etapie scenariusza albo nie potrafi zweryfikować, czy biblioteczne poszukiwania i anegdota z różnych porządków sprawdzają się w konfrontacji ze sceną.

Dostajemy zatem mieszkankę wspomnień Riefenstahl z chwili, gdy obchodzi setne urodziny otoczona przez upiory z dawnych lat; Hitler czy Goebbels zjawiają się wyjęci z komiksu i robią sobie psikusy, ktoś inny usiłuje wygłosić mądre zdanie, chcąc zgłębić osobowość niemieckiej reżyser... Aktorzy Teatru Śląskiego nie wiedzą, co z sobą począć. Grają, wręcz dosłownie, role kukielek ćwiczących gimnastyczne pozy, więc w ogromnej przestrzeni industrialnej hali wyglądają kuriozalnie.



**Przemysław
Skrzydelski**

*Ewelina Marciniak
musi rozstrzygnąć,
czy widz w jej teatrze
to partner, czy ktoś,
kogo może nie być*

To prawda, opowieść o Riefenstahl jest prowadzona polifonicznie (autorami tekstu są Iga Gańczarczyk i Łukasz Wojtyśko): stara Leni wstydi się zaangażowania w zbrodniczy system, to ktoś, kto osądził siebie w obliczu historii (w tej wersji Leni – grająca gościnnie Małgorzata Gorol). Młoda Riefenstahl to zaś artystka, która dla filmu robi wszystko (Agata Woźnicka). Schemat interesujący, tym bardziej że jako postać równorzędna wygłasza opinie i Elfriede Jelinek (Alona Szostak), nie pozwalając, by fakty z przeszłości pozostały nieprzepracowane z dzisiejszego punktu widzenia. Niestety Marciniak zupełnie tego nie wykorzystuje, dlatego nawet strzępy dialogów giną. Za to raz oglądamy fragmenty afrykańskich filmów Riefenstahl, raz kabaretowe zgrywy wszystkich ze wszystkimi. Cóż, jeśli Marciniak chciałaby pozostać przy takiej konwencji, musi rozdać widzom swoje przemyślenia do wglądu – może chociaż w formie luźnych fiszek.

„Leni Riefenstahl. Epizody niepamięci”
reż. Ewelina Marciniak
Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego
(Galeria Szyb Wilson)
premiera: 5 listopada 2016

